

Floating. Wystarczy się położyć i można (od)płynąć

Cisza, ciemność, samotność... Wystarczy tylko się położyć w łódce i dać ponieść nurtowi podziemnej rzeki. Za nami pierwsze i co najważniejsze udane próby tzw. floatingu w Sztolni Czarnego Pstrąga w Tarnowskich Górach.

Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej, wspólnie z Górnośląsko-Zagłębiowską Metropolią, partnerem strategicznym jedynych w regionie obiektów z listy UNESCO, zaprosiło do Tarnowskich Gór dziennikarzy i influencerów z całej Polski na „Dzień z innowacjami ułatwiającymi życie”. Była to okazja, żeby spróbować czegoś nowego i przetestować w sztolni floating.

– Od 65 lat Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej udostępniana Sztolnię Czarnego Pstrąga turystom. Od niedawna w ofercie znajdują się nowości takie jak: podziemne morsowanie czy rafting. Teraz testowany jest floating. W czasie relaksacyjnego przepływu można zapomnieć o problemach, skupić się jedynie na obcowaniu sam na sam z obiektem UNESCO – mówi Grzegorz Rudnicki ze Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Tarnogórskiej.

Rejs rozpoczyna się w szybie Sylwester (w kierunku szybu Ewa płynie woda, około 250 litrów na sekundę). W łodzi położona zostaje długa deska, a na niej miękka karimata. Można się położyć lub wygodnie usiąść. Cały przepływ na odcinku 600 metrów trwa około 40-50 minut.

– Jedną rzecz, którą trzeba, to zaufać, bo pierwszym naturalnym odruchem jest, by pomagać tej łódce: odpychać ją, dotykać ścian, a to powoduje faktycznie, że łódka płynie wolniej – mówi przewodnik Sławek Ziemianek, przypominając, że sztolnię stale płynie – w zależności od warunków – 17-25 m

sześć. wody na minutę, co napędza łodzie płynące z nurtem sztolni.

Łódź płynie sama i tylko czasami odbija się od ociosów (najczęściej są to tzw. bramy, czyli miejsca lekkich zwężeń na trasie) i nie da się zatopić, a jej przewrócenie jest bardzo trudne. Podziemny korytarz ma głębokość nieco ponad metr. Rejs odbywa się w prawie całkowitej ciemności, ale w razie konieczności można skorzystać z elektrycznej lampki karbidowej. Dla bezpieczeństwa każdy uczestnik może połączyć się z dostępnym pod ziemią internetem, a przy szybach czuwa obsługa sztolni ubrana w pianki nurkowe, która na desce jest w stanie szybko dotrzeć do każdego miejsca.

Pomysł narodził się w czasie pandemii, kiedy to jeden z członków SMZT, pracujący wtedy w sanepidzie, w samotnym i spokojnym rejsie pod ziemią znalazł sposób na odstresowanie.

Sztolnia Czarnego Pstrąga to jedyna w Polsce wciąż działająca sztolnia odwadniająca i jeden z najdłuższych w Europie podziemnych przepływów łodziami. Pod ziemią można dowiedzieć się, w jaki sposób górnicy pokonali siły natury oraz poznać niezwykłą historię i wykute w skale tajemnicze legendy. Przy odrobinie szczęścia jest szansa natknąć się na pływające pstrągi lub przygotowujące się do zimy nietoperze. Obiekt położony jest na terenie urokliwego Parku Repeckiego. Kilkadziesiąt metrów pod ziemią turyści wsiadają do łodzi i w tajemniczej scenerii, przy świetle lamp karbidowych, przepływają odcinek 600 m (ruch odbywa się wahadłowo). W nowoczesnym budynku obsługi ruchu turystycznego przy szybie Sylwester można oglądać wystawę ponad 50 lamp górniczych z XX wieku.

Turysta może przepłynąć podziemny korytarz tradycyjną łodzią. Ekskluzywną ofertą jest tzw. rafting, czyli samodzielny rejs ultralekkim kajakiem/pontonem. Od kilku, lat 10 pięter pod ziemią można także morsować i to niezależnie od pory roku. Floating to kolejna propozycja w obiekcie UNESCO, która

zostanie włączona do ofert w ciągu kilku najbliższych tygodni.

Szczegóły oferty dla turystów: Zabytkowa Kopalnia Srebra

Weronika Herzog

Stowarzyszenie Miłośników Ziemi Tarnogórskiej

Materiał ukazał się w grudniowym (14 numerze) magazynu „W Metropolii”.

To wszystko i wiele więcej możesz pobrać stąd: [KLIKNIJ](#)